

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzaniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkie rabaty upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Izajasz pr.
Wtorek: Wilibalda.
Pojutrze: Elżbiety kr.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sł. 3 47 zach 8 21
Jutro: » 3 48 » 8 21
Pojutrze: » 3 49 » 8 20

Położenie polityczne w Niemczech.

Po klęsce rządu, jaką odniósł wskutek odrzucenia podatku spadkowego, pozostały kanclerzowi Bülowowi dwie drogi: albo ustąpienie z urzędu albo rozwiązanie parlamentu. Na drugie rząd nie odważył się: nowe podatki uciążliwe dla ludności, o ileby rząd nie ogłosił radykalnego programu, nie są korzystnym hasłem wyborczym i przysporzyłyby, jak to już pisaliśmy, zwolenników niemieckim socjalistom. Na walkę stała i nieugięta z konserwatystami, która by w ostateczności doprowadzić musiała do nieobliczalnego w skutkach przeobrażenia stosunków w państwie, sfery kierownictwa się nie zgodzą. Natychmiastowe ustąpienie kanclerza z urzędu oznaczałoby umocnienie zasady rządów parlamentarnych, to znaczy, że rząd powinien się godzić na uchwały większości, czemu jest oczywiście przeciwny i cesarz i rząd obecny i nareszcie konserwatyści. Dla tego zwolnienie Bülowa z urzędu nie zostało na razie przyjęte. Nie ulega natomiast wątpliwości, że jest tylko kwestią czasu. Tymczasem kanclerz ma dla dobra państwa starać się o załatwienie reformy finansowej z obecną większością wbrew wszelkim najuroczystszym uprzednim zapewnieniom. Nie oszczędzono Bülowowi, który za swą działalność został hrabią a potem księciem, i tego upokorzenia. Wprawdzie niektórzy twierdzą, że przebiegły kanclerz gotów pogodzić się z nowym położeniem, ale powaga jego otrzymała taki cios, że utrzymanie się na stanowisku kanclerza, jest niemożliwe. Sam kanclerz nie wierzy już w naprawienie swej zdeptanej powagi. Berliński korespondent dziennika wpływowego »Frankfurter Zeitung«, który rozmawiał z osobą dobrze poinformowaną, pisze, że kanclerz Bülow jedynie na życzenie cesarza tak długo tylko jeszcze pozostanie w urzędzie, aż doprowadzi do jakiegoś wyniku w sprawie reformy finansowej. Później ustąpienie jego z urzędu jest pewne. Czy jednak reforma finansowa, tak, jak ją komisja uchwaliła, zostanie też przyjęta, jest bardzo wątpliwe. Podatek spadkowy został ostatecznie odrzucony. Ten podatek nie będzie już wchodził w rachubę przy głosowaniu nad reformą finansową. Partye, a zwłaszcza nacjonalistom, które popierały podatek spadkowy, oświadczyły, że będą głosowały przeciwko całej reformie finansowej, jeżeli podatek ten z reformy finansowej zostanie usunięty. Przeciwno całej reformie finansowej będą więc głosowały wszystkie te partje, które głosowały za podatkiem spadkowym. Wiadomą jest rzeczą, że większość konserwatywno-centrowa z głosami polskimi wynosiła tylko 8 głosów. Wiemy jednak dalej, że Koło Polskie głosowało w komisji przeciwko wszelkim podatkom na towary spożywcze, jak na podwyższenie cła na kawę i herbatę. Gdy przyjdzie więc do ostatecznego głosowania nad całą reformą finansową, posłowie polscy głosować będą za reformą finansową tylko warunkowo, to

znaczy, że tylko za tymi podatkami, które nie obciążają towarów spożywczych. Przy tych podatkach, które podrażają towary spożywcze, będą musieli głosować przeciwko nim.

W takim razie mogą zajść dwie ewentualności. Parlament będzie głosował w trzecim czytaniu osobno za wnioskami pojedynczemi i wtedy niektóre podatki muszą upaść, bo przeciwko nim będą głosowali zwolennicy podatku spadkowego — o ile nacjonalistom dotrzymają swego słowa, że będą głosowali przeciwko całej reformie finansowej — i posłowie polscy. Wtedy powstanie w całej reformie finansowej luka, bo uchwalone podatki nie starczą na pokrycie 500 milionów wydatków. Rząd takiej reformy finansowej przyjąć jednak nie może, bo uchwalone pieniądze nie starczyłyby mu na pokrycie rozchodów.

Druga ewentualnością byłoby stawienie reformy finansowej en bloc, to znaczy, że głosowanoby naraz nad całą reformą finansową, jak ją uchwaliła komisja finansowa. Wykonanie polecenia cesarza, aby Bülow doprowadził reformę finansową do jakiegoś namacalnego skutku, jest jeszcze bardzo daleko w polu.

Wskutek tej konstelacji parlamentarnej posłowie polscy odgrywają najważniejszą rolę. Już przed laty Koło polskie zajmowało takie same ważne stanowisko. Wtedy ckdziło o powiększenie marynarki niemieckiej. Owczesni przywódcy Koła polskiego p. Kościelski i śp. ks. arcybiskup Stablewski, posłowie w Kole polskim wpłynęli na posłów polskich, że głosowali za wnioskiem rządowym. Uciecha rządu i cesarza Wilhelma II była wielka. Cesarz Wilhelm podarował p. Kościelskiemu obraz, przedstawiający marynarkę brandenburską. Pod tym obrazem napisał cesarz własnoręcznie: Panu Kościelskiemu za energiczne wystąpienie w parlamencie za marynarką niemiecką wdzięczny cesarz Wilhelm.

Owczesni posłowie polscy głosowali za wnioskiem rządowym dla tego ponieważ chcieli pokazać Niemcom, że nie są tak wielkimi wrogami, jak o nich mówią hakatyści i powtóre, aby przez ich głosowanie zmienić na lepsze zapoczątkowaną przez Bismarka politykę antypolską. Zawiedli się jednak sromotnie. Prześladowanie Polaków uciwnęło wprawdzie na krótki czas. Po krótkim kanclerstwie Capriviego sypały się na nasz nękaną naród prawa wyjątkowe jak z regu obfitości. Nie chcemy tu wliczać tych praw wyjątkowych, bo są one wszystkim znane.

Z zachowania się rządu niemieckiego wyciągamy tę naukę, że nie możemy mu ułatwić zwycięstwa. Koło polskie zgotowało już księciu Bülowowi, który był najcięższym wrogiem Polaków, klęskę, a przyczyniło się jednocześnie do rozpadnięcia się bloku, który przedstawiał tendencje hakatystyczne. Niech wyzyska nadal swoje stanowisko i pokaże obecnemu rządowi niemieckiemu, że nasze 20 głosów mogą zawazyć na szali.

Chociaż Koło polskie ma tylko 20 głosów w parlamencie, zachodzą takie chwile,

że posłowie polscy mogą rozstrzygnąć nie-raz o najważniejszych sprawach państwowych.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Proces przeciw Eulenburgowi toczyć się będzie ponownie 5 lipca. Eulenburg przybył we wtorek do Berlina w towarzystwie żony i służby. Gazety piszą, że zdrowie mu na razie dopisuje. Był się nie pogorszyło, gdy przyjdzie do nowego procesu.

— Blok z kretesem zbankrutował. Nawet liberalne gazety piszą, że na zlepienie bloku nie zanosi się pod żadnym warunkiem, bo w przeciwnym razie byłby cesarz ks. Bülowa zaraz zwolnił z urzędu, ażeby jego następcy dać wolną rękę do podjęcia nowych układów podatkowych z poszczególnymi partjami. Ponieważ jednak ks. Bülow ma zatrzeć podatki z konserwatystami i centrowcami więc to świadczy najlepiej, że centrum zostało partją rządową. Może też chodzi o to, ażeby nowy kanclerz miał z partjami łatwiejszą robotę. Mogłoby się bowiem przytrafić, że nieuchwalone podatki mogłyby go tak samo urzędu pozbawić, jak ks. Bülowa.

— Kiedy Bülow ustąpi? »Frankfurter Ztg.« dowiaduje się, że książe Bülow ustąpi w przeciągu dwóch tygodni. Pozostałby w urzędzie tylko wówczas jeśli większość, która go obaliła, nie przeprowadzi reformy finansowej lub gdyby upierała się za reformą taką, jakiej nie mogłyby przyjąć rządy związkowe. Cesarz nie wybrał jeszcze nikogo na następcę Bülowa. Przypuszczają, że co do nowego kanclerza cesarz porozumie się z Bülowem. Będzie nim prawdopodobnie wysoki urzędnik i dyplomata lub generał.

— W parlamencie niemieckim obradowano w przeszłą środę dn. 30 z. m. nad interpelacją posła Albrechta, domagającą się tymczasowego zniesienia ceł na zboże i paszę i zniesienia poświadczeń dowozowych. Interpelację tę wniesiono z powodu panującej drożyzny zboża. W obronie wniosku o zniesienie ceł zbożowych przemawiał pomiędzy innymi, w imieniu Koła Polskiego, poseł nasz p. W. Kulerski. Sekretarz stanu, Bethman-Hollweg, oświadczył w odpowiedzi, że rząd nie zgadza się na zniesienie ceł na zboże, gdyż ceny za nie jeszcze nie podskoczyły zbyt wysoko, a środki spożywcze w wszystkich państwach podrożały.

— Na czwartkowym posiedzeniu parlamentu dyskutowano nad podatkiem od piwa. Jak wiadomo, uchwaliła komisja finansowa w pierwszym swem czytaniu znacznie niższe opodatkowanie piwa, aniżeli żądał projekt rządowy. W drugim jednak czytaniu uchwałę tę obalono i przyjęto pierwotny projekt rządu. Mianowicie uchwalono, że podatek od piwa ma wynosić: od 250 podwójnych centnarów potrzebnych do wyrobu piwa materyłów 14 mk., od dalszych 1250 podwójnych centnarów 15 mk., od następnych 1500 podwójnych centnarów 16 mk., od dalszych 2000 podw. cent. 18 mk., a od reszty 20 mk. Po dłuższej dyskusji

głosowano imiennie. Ze strony centrum stawiono w dyskusji wnioski o zniesienie stopni podatkowych, przedłożonych przez rząd. Wniosek ten, za którym głosowało i Koło Polskie, został odrzucony. Paragraf 6 przewidując wyżej określone stopnie podatkowe, został w końcu przyjęty. Koło Polskie wstrzymało się od głosowania, pozatem głosowało za wszelkimi poprawkami. Ostatecznie przyjęto całą ustawę.

— Ministrem oświaty pruskiej ma zostać naczelny prezes prowincji saskiej, Hegel, były prezes regencji olsztyńskiej.

— **Rosya.** Cholera szerzy się w Petersburgu w zatrważających rozmiarach. Niema dnia, w którymby kilkadziesiąt ludzi na nią nie zmarło. Przyczyną jest brak zdrowej wody do picia. Rzeka Newa przepelniona jest na 3 metry głęboko brudem i to w pobliżu miejskiego zbiornika wody. Odpowiedzialność za te niesłychane stósunki ponosi rada miejska, która gospodarzyła pieniędzmi jak plewami, ale nic pożytecznego nie stworzyła. Nawet kanalizacyi Petersburg nie posiada. Pod względem zdrowotności zalicza się Petersburg do najmniej zdrowych miast w Europie.

— **Turecja** podobno stanowczo jest zdecydowana nie odstąpić Grecyi wyspy Krety, lecz i Grecya dobrowolnie nie chce z niej zrezygnować. Ostatnie depesze z Konstantynopola i z Aten brzmią bardzo wojowniczo. Rząd turecki nagromadził już podobno na pograniczu greckim wszelkie potrzebne do wojny zapasy, a korpusy saloniczki i adryanopolski czekają tylko rozkazów, ażeby wyruszyć na granicę i rozpocząć operacye wojenne. Równocześnie także w Grecyi przeprowadza się rzekomo z wielkim pospiechem mobilizacyę wielkiej liczby rezerw, a usposobienie ludności ma być tak podniecone, że gdyby rząd wahał się dobyć miecza w obronie Krety, niechybnie wybuczną tam rewolucya przeciwko obecnej dynastyi i rządzącym dziś sferom.

— **Anglia.** Rząd angielski dąży do coraz większych uzbrojeń na morzu, aby nie pozwolić ubiedz się Niemcom. Ogólnie sądzą w Anglii, że kiedyś przyjdzie do rozprawy z Niemcami, które nie przestają powiększać swej floty. Admiral angielski Beresford zażądał w mowie swej na pewnym

zgromadzeniu, że Anglia do r. 1914 powinna posiadać taką flotę, że innym państwom odechce się dalszych zbrojeń na morzu. Na takie powiększenie floty powinna Anglia wydać 60 milionów funtów szterlingów czyli 1200 milionów marek!

— **Persya.** Z perskim szachem jest podobno bardzo źle. Rewolucyoniści utworzyli wielki zastęp wojska i oblegają go w jego stolicy Teheranie. Szach wezwał na pomoc wojska rosyjskie. Miasto Meszed znajduje się w rękach rewolucyonistów. Gubernator schronił się do konsulatu rosyjskiego, żądając pod strażą wojsk rosyjskich i angielskich udać się do swego gmachu.

Leczenie robotnika na koszt zabezpieczenia.

Urzędy zabezpieczeniowe same w sobie nie mają obowiązku opiekować się chorymi robotnikami lub starać się o przywrócenie ich zdolności do pracy. To jest zadaniem kasy chorych. W gruncie rzeczy urząd zabezpieczeniowy ma tylko obowiązek przy stałej lub trwającej dłużej niż 26 tygodni niezdolności do pracy wypłacać rentę od inwalidztwa. Prócz tego może jednak urząd zabezpieczeniowy sam zająć się chorym robotnikiem, postać go do jakiego zakładu, do wód, może, ale nie musi. Jeżeli więc ktoś stawi wniosek o posłanie go do miejscowości kuracyjnej a urząd wniosek taki odrzuci, to na to środka prawnego nie ma. Jeżeli jednak urząd zabezpieczeniowy wniosku takiego nie odrzuci, to czyni to tylko w własnym interesie. Kto bowiem na dłuższy przeciąg czasu staje się niezdolnym do pracy, ten musi rentę pobierać, a renta ta wynosi rocznie 240 mk. Z biegiem czasu urośnie z tego wcale pokaźna suma, chociaż z drugiej strony 240 mk. starczyć nie mogą robotnikowi na utrzymanie. Jeśli zaś urząd zabezpieczeniowy posyła chorego robotnika na kuracyę, to ma stąd tylko jednorazowy większy wydatek, — a przyczynić może się do przywrócenia zdrowia chorego.

Oczywiście nie ma urzędu zabezpieczeniowego żadnego interesu zająć się chorym, jeżeli nie ma obawy, że chory stanie się niezdolnym do pracy lub też jeżeli nie ma ucieczkę na pojutrze — zauważał Fabrycyusz.

Ma się rozumieć.

— A jeżeli zdradzi nas ten człowiek?...

— Niezdolnym jest do niczego podobnego... Można mu zaufać zupełnie. Zadowolony bardzo będzie, że się wypłata figla sprawiedliwości, zresztą kochany nasz towarzysz da mu zapewne jakie małe wynagrodzenie?...

— Mój przyjaciel wypłaci mi zaraz sto franków...

— Za sto franków rzuciłby kogoby tyłkobyto potrzeba do wody. A teraz dobrotnoc panom... Zobaczmy jutro, co będzie...

I Bec de Lampe owinał się kołdrą i zaczął chrapać na prawdę. Fabrycyusz siedział na łóżku, nie myśląc wcale o spaniu. Zaciśnął zęby i z oczami ponuro polyskującymi pomrukiwał:

— Jeżeli wolnym będę, jakże się pomyszczę piekielnie!...

Zeszedłszy na podwórze w oznaczonej przepisem godzinie, Bec de Lampe zaczął jednego z więźniów, przechadzającego się samotnie z dosyć ponurą miną. Uderzył go po ramieniu i zawołał:

— No co Leupiat, dzisiaj podobno decydują się twoje losy?...

— Tak, stary drabie, masz rację i jeżeli dobrze pójdzie, to będę dziś jeszcze uwolniony.

— Czy masz wątpliwość jaką?

— No, zawsze jestem trochę niespokojny...

— Ale dowiedziesz im swojego alibi?...

— Zapewne, że dowiodę, ale ten kopcacz prokurator, wsiedzie mi bestya na kark, z powodu trzech wyroków przeszłych. Recydywista, ma zawsze zły numer u tych ludzi! Jeżeli zechce utrzymywać, że świad-

widoków na przywrócenie zdolności do pracy.

Skoro zaś urząd zabezpieczeniowy wysłał chorego robotnika na kuracyę, wówczas należą mu się składki do kas chorych. Połowe składek oddać urząd jest zobowiązany członkom rodziny chorego jako wsparcie.

Pamiętać jednak trzeba o tem, że wniosek do urzędu zabezpieczeniowego o wysłanie na kuracyę nie może odnieść skutku, jeżeli zachodzi albo stała niezdolność do pracy, albo też trwa dłużej niż 26 tygodni.

Jeszcze teraz

zapisywać można »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał na wszystkich pocztach lub u listonoszów. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech zskodę jaką sobie wyrządził czempredzej naprawi a i sąsiada do tego nakłoni.

Numera początkowe z tego kwartału mamy w zapasie i przesłamy je na żądanie każdemu, kto się z zapisaniem »Gazety« opóźnił. Poczta zaś dostarcza początkowych numerów za dopłatą 10 fen. (fuer Nachlieferung.)

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach lub u listowych 1 m., z odnośzeniem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozpoznaćcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne pismo polskie i katolickie na Warmii i w Prusach Wsch dnich!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 5-go lipca 1909.

— Ogień wybuchł w piątek po południu o wpół do 1szej w budynku mieszkalnym braci Raphaelsohn, w ulicy Ogrodowej nr. 3. Ogień wybuchł na górnym piętrze z powodu przepalenia pieca w łazience i szerzył się przy panującym wietrze tak gwałtownie, że zanim straż pożarna nad-

kowie mojej nieobecności są świadkami fałszywymi, to mogą mnie zatrzymać w więzieniu, choć byłoby to bardzo niesprawiedliwe...

— Powiedz prawdę nie należałeś do tej sprawy? — zapytał Bec de Lampe.

— Nie należałem, daję na to moje słowo, a w dodatku powiem ci, że kiedy Crochard i Biju kradli kury i króliki w Seine-Pest, ja kradłem kaczki przeszło o sześć kilometrów od nich.

— Powiedz to sędziom! — rzekł śmiejąc się Bec de Lampe.

— Gotowi byłiby niewierzyć. Powinienem być wypuszczonym natychmiast, skoro jednak odesłali mnie tutaj, to nie dobrze wróży...

— Masz adwokata?

— Z urzędu, a wiesz co to warte: ci panowie z urzędu bają zawsze tak, jakby kto pluł do studni żeby się bańki robiły...

— Spodziewasz się jednak wykroczyć?

— Mam nadzieję, ale pewności żadnej.

— No — szepnął teraz Bec de Lampe — a jeżeli się wywiniesz, czy podejmiesz się pewnego zlecenia?

— I owszem, jeżeli tylko możebne.

— I możebne i da ci zarobić sto franków, za kilka słów, jakie powiesz...

— Sto franków! — powtórzył olśniony recydywista. — Na prawdę?

— Słowo honoru!...

— Coś bardzo mi się to podoba! O co chodzi?

Bec de Lampe pochylił się ku Leupiat i przez chwilę prawił mu po cichu do ucha.

— Czy tylko pewny jesteś, że ta osoba przy drugiej arkadzie mostu, da mi sto złotych, albo gałganek tej samej wartości? — zapytał recydywista.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

LEKARZ OBLAKANYCH.

348) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Będziemy mogli dotrzeć do stacyi kolei żelaznej, nie zwróciwszy żadnej na siebie uwagi... Powie się przyjacielowi naszego towarzysza, ażeby z kompletnem dla trzech ubraniem czekał w ogrodzie, obok więzienia... Wejdzie się tam jak do siebie i po krzyku... Potrzeba tylko donieść owej osobie, której nocy i o której godzinie myślimy dać drapak!... A gdzie go można uprzedzić, tego twojego przyjaciela?... Czy mówi co o tem?...

— Naturalnie.

— Gadajże zatem...

— Co wieczór, od siódmej godziny, człowiek ów oczekiwać będzie odpowiedzi na moście oparty o poręcz przy drugiej arkadzie od strony miasta.

— To nie głupio pomyslane... Można będzie podejść do niego nie wzbudzając podejrzenia.

— Można będzie... można będzie... — powtórzył La Gourgone. — Łatwo to powiedzieć ale trzeba by chyba posiadać balon...

— Zamknij klarnet i nie dowódź!... Powiedziałem ci, że mam myśl pewną i kwita... Jutro sądzone będą dwie sprawy w kryminalne... Jeden z oskarżonych, towarzysz mój recydywista, posadzony jest o współnictwo w drobnej kradzieży kurcząt i królików... i na pewno będzie uwolniony... Dobry to chłopak, za którego odpowiadam. Jeżeli zostanie uniewiniony, puszczą go na wolność i podejmie się na pewno uprzedzić twego przyjaciela...

— Potrzeba zatem koniecznie odłożyć

biegła dach i całe górne piętro, stały w jasnych płomieniach. Straż pożarna starała się przedewszystkiem pożar umiejscowić, a również bronić przed pożarem budynek pana Orłowskiego, co się też udało. Około godz. 2 pożar został ugaszony. Gdyby wiatr wiał z przeciwnej strony, pożar byłby się zapewne przeniósł na zapasy drzewa w podwórzu, a i gazownia byłaby w niebezpieczeństwie. Szkodę pożaru pokryje zabezpieczenie.

— W więzieniu policyjnym znalazły w czerwcu 34 osoby, wtem 7 niewiast, przymusowe schronienie.

— Izba karna w Barsztynie skazała czeladnika Ernesta Fausta z Olsztyna, za kradzież już kilkakrotnie karanego, za kradzież ubrania w Biskupcu na 4 miesiące więzienia.

— Z powiatu. Posiedzielnik Augustyn Matyblowski w Starym Marcinkowie obrany i potwierdzony na ławnika tamże.

— Kupujący piwo w butelkach powinni pamiętać, że butelki te przedstawiają znaczną wartość, którą należy zwrócić właścicielowi nieuszkodzoną. Kto rozmyślnie uszkodzi cudze butelki od piwa, ten może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za uszkodzenie cudzej rzeczy. Również kto zanieczyści butelki od piwa tak, że powstaje stąd jaka szkoda dla zdrowia innych osób, może być sędownie ukarany. A więc najlepiej mieć większe szanowanie, niż to niektórzy ludzie mają dla butelek od piwa; butelki nieuszkodzone i niezanieczyszczone należy zwracać właścicielowi.

— Nastal czas owoców. Przestrzega się przed rzucaniem pestek lupin i niedojedzonego owocu na chodniki. Łatwo bowiem może się kto pośliznąć i odnieść poważne uszkodzenia cielesne. Świeżo taki przypadek zaszedł w Toruniu, gdzie służąca K., nadepnawszy na pestkę, upadła i złamała sobie kość pacierzową.

— Przeciw kredytowaniu. Kilka izb rzemieślniczych wystosowało do wszystkich przemysłowców usilną prośbę, aby przy odstawie towarów i wyrobów dołączali zarazem rachunek, albo posyłali go przynajmniej miesięcznie, w zadnym zaś razie nie czekali dłużej jak kwartał, udzielali natychmiast przy regularnym płaceniu w naznaczonym terminie odpowiedniego skonta lub opustu (rabatu). Udzielanie bowiem długiego kredytu naraża rzemieślników na znaczne straty. Wyrozumiali klienci i odbiorcy nie powinni uważać postępowania takiego za niedogodność lub monitum, gdyż ma ono na celu usunięcie sporów o cenę, potrącanie z rachunku i innych nieporozumień. — Tego zwyczaju powinni się i nasi rzemieślnicy i przemysłowcy trzymać!

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gietkowo.** Droga z Gietkowa przez

Warkaly do Giedajt jest z powodu naprawy dla furmanek zamknięta.

* **Gutsztat.** Śmierć szybko przychodzi i nie wybiera. 33-letni mistrz stolarski L. nabył na licytacji sądowej tartak pod Lidzbergą i wkrótce zamysłał się tamdotąd z rodziną przeprowadzić. W dzień przejęcia nowej własności zachorował L. na zapalenie mózgu, a trzech dniach zmarł na tę chorobę.

* **Zadzborck.** Podczas połowu ryb na jeziorze znaleźli rybacy ciało żołnierza. W zmarłym rozpoznano muszkietera Zambora od 9 kompanii pułku piechoty nr. 151. W jaki sposób żołnierz śmierć poniósł, dotychczas nie stwierdzono.

* **Morąg.** 12-letni chłopak, syn wóźnicy Friese znalazł nabitą patronę i chciał ją doprowadzić do wybuchu. Kula ugodziła chłopca w brzuch, a lekarz nie mogąc wydobyć kuli zarządził przewiezienie chłopca do lazaretu. Kulę w lazarecie wydobyto i jest nadzieja utrzymania chłopca przy życiu.

* **Frombork.** Najprzew. ks. biskup-sufragan Hermann obchodzić będzie w sobotę, 24 lipca swój 50 letni jubileusz kapłaństwa.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Posiedzielnik Barganowski w Pietrzwałdzie sprzedał swoje gospodarstwo właścicielowi mleczarni Stagemu.

* **Gniew.** Gospodarz Muadt sprzedał w Piaszeczynie swe gospodarstwo, obszaru 90 morgów z żywym i martwym inwentarzem za 60,000 marek gospodarzowi Ubowskiemu z kolonii Ostrowskiej.

* **Grudziądz.** Gospodarzowi Lunau w Lubiniu spaliło się całe gospodarstwo, składające się z domu mieszkalnego, dwóch stajni stodół. W płomieniach zginęło sporo żywego i martwego inwentarza. Szczęśliwym trafem panowała cisza w powietrzu, inaczej byłoby nieszczęście przybrało daleko gorsze rozmiary. — Na Wiśle utonął w zeszłym tygodniu uczeń szkółny Bernard Chmielewski. Swawolił z rówieśnikami w czolnie, dopóki nie wpadł do wody, a wówczas było zapóźno ratować go. Zwłoki wydobyto z wody wieczorem.

* **Z Wejherowa** piszą »Gazecie Gdańskiej«: Przy wypychaniu, gdy komisarz z policyantami wpadł do sali, krzychał: »Polnische Hunde« i »Ihr Bande«. Komisarz jako też jeden z policyantów zaczęli szarpać p. Tomczyńskiego, który im zwrócił uwagę, że przed kilku dniami złamał sobie, spadając z woza, obójezyk i w niedzielę wstał, aby wziąć udział w zjeździe kupców. Pan Tomczyński wytoczył proces tak panu komisarzowi jako też policyantowi za uszkodzenie cielesne. Nasza młodzież zachowała się podczas zajścia bardzo wzorowo; pomimo szturchańców i wyzwisk ze strony policyi, rozeszła się spokojnie.

* **W Nowym porcie** znajdują się od

kilku dni dwa okręty rosyjskie. Interesujące tem więcej, ponieważ są to statki, które brały bardzo żywy udział w pracach ratunkowych w Messynie i innych miejscowościach południowych Włoszech, dotkniętych trzęsieniem ziemi. Marynarze rosyjscy zaskarbili sobie wtenczas wielkie uznanie.

* **Bytowo.** Przed sądem przysięgłych w Słupsku toczył się proces przeciw gospodarzowi Franciszkowi Knuthowi z Nieldarzyna o zamordowanie żony w nocy z pierwszego na drugie święto wielkanocne, o czem pokrótce pisaliśmy. Oskarżony, młody człowiek, który skończył zaledwie 22 lata życia, był od pół roku żonatym. Zamedbywał jednakowoż obowiązki małżeńskie marnując zdrowie i pieniądze w karczmach z damską posługą. Żona zamierzała się z nim w końcu rozwieść, ale Knuth wołał się jej pozbyć przez morderstwo, w przekonaniu, że to się nie wyda i że zostanie właścicielem na swym gruncie, który w razie rozwodu byłby przestał do niego należeć. Wróciwszy późnym wieczorem w pierwsze święto do domu, rzucił się na śpiącą żonę i udusił ją. Naturalnie że do tego przyznać się nie chciał, i wypierał się zbrodni do ostatniej chwili. Lekarze stwierdzili jednak gwałtowną śmierć i zeznania świadków potwierdziły mniemanie, że mordercą nikt inny jak Knuth być niemógł. Sąd skazał go wobec tego na 15 lat domu karnego.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Strzałkowo.** Dziewięć budynków gospodarczych spłonęło w Szymborowie gospodarzom Mokraskiemu, Zamiarze i Machyńskiemu. Bydło uratowano prawie wszystko. Straty prawie zupełnie pokrywa zabezpieczenie.

Z różnych stron.

* **Duisburg.** Przed tutejszym sądem przysięgłych stawali 20 letni czeladnik ślusarski Karol Terhorst z M. Speldorf i 19 letni pomocnik malarski Wilhelm Bruns z M. Broich. Obaj byli we więzieniu śledczym, oskarżeni o napad w dniu 20 lutego rb. na właściciela prywatnego lombardu, Emila Pfaffendorfa, celem rabunku. Terhorst zamierzał w tej nocy skraść kasetkę z pieniędzmi. Podczas gdy T. Pfaffendorfa dusił za gardło, B. czuwał przy drzwiach. Pierwszy dostał rok, drugi 4 miesiące więzienia.

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Moją posiadłość składającą się z 40 mórg roli, wtem 8 mórg dwukośnej łąki, torf, budynki murowane jest z powodu śmierci męża z żywym i martwym inwentarzem do nabycia.

Katarzyna Kolender
w Wórcach pod Gietrzwałdem.

Swiece

do ofiar poleca bardzo tanio
Paweł Figurski
skład farb i tapet
ulica Górna 1. Telefon 336.

Starą oblekę jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca
E. Zbiek, Olsztyn,
teraz ulica Liptacka 28 obok karczmarza p. Biernata.

Od 1 maja 1907 ściśle stałe, lecz bajecznie tanie ceny!

Ubrania na przyjęcie

nie gotowo zakupione i gorącą igłą szyte lecz sporządzone przez własnych krawców z sukna, szewiotu i kamgarau po 20, 17, 12, 10 i

8 marek.

Do sporządzenia tych ubrań zużyte są resztki materii w cenie do 10 m. za metr. Inne ubrania mocne, eleganckie i tanie dopóki zapas starczy. Do każdego ubrania dodaje 1atki.

Ubrania na miarę bardzo tanio, z podanych już dawniej powodów.

Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania.
Rynek 20. J. Levy. Obok p. Struwe.
Najlepszy przykrawacz. 50 krawców do dyspozycji.

Moja posiadłość

położona przy szosie, w pobliżu stacji kolejowej Hermsdorf, 6 morgi dobrej roli, wtem półtora morgi łąki, budynek drewniany pod dachówką, o 4 izbach, jest zaraz z wolnej ręki na sprzedaż.

Fr. Karwacki
w Szafaldzie.

Zegarki kieszonkowe
Zegary ściennie
Regulatory
Budziki itd. itd..

kupuje się najlepiej i najtaniej w Olsztynie u

L. Neumann'a

ul. Prosta 36, naprzeciw p. Mondrego. Wszelkie reperacje zegarków i rzeczy złotych wykonuje starannie i tanio.

Wyprzedaż celem wyprzątnięcia

po nadzwyczaj tanich cenach
od 1-go lipca począwszy.

Materye do prania

muszą być zupełnie wyprzątnięte dla tego sprzedaje

Musliny bawełniane

z bord. teraz metr 42, 38 **27 fen.**

Katuny satynowe teraz 53, **42 f.**

Musliny wełniane

nowe wzory także z bord. 75, 60 **53 f.**

Płótno na suknie

imit. najlepsze gatunki z bord. **60 f.**

Białe materye a jour

teraz metr 75, 60, 45, **38 fen.**

Wielkie

materye na bluzki w paski
metr 1,20 i **90 fen.**

Zapas imit. angielskiej materyi
110 cm szer. dotąd 1,50 teraz **90 f.**

Wielki zapas resztek

kolorowych i czarnych materyi
na spódnice, bluzki i suknie
Szczególnie tanio.

Tania bielizna!

—o 1450 sztuk o—

różnej bielizny damskiej wtem

Koszule damskie

zapinane w przodzie i na ramionach
do najeleganciejszych 2,00, 1,50 1, **90 f.**

Majtki damskie

w najrozmaitszych fascnach 1,50 i m.

Kaftaniki damskie

z damastu, dimity i barchanu 1,75 i m.

Białe spódnice z obsadą

i koronkami teraz 6 65, 4,50, 3,00 **1,50**

Westki spodnie

eleg. wykonane 1,90, 1,50, 1,00 i **75 f.**

Wiele tu nie wymienionych towarów wyłożonych jest na I piętrze na stołach wtem resztki i kupony koronek, obsadów itd. po bardzo tanich cenach.

Kołdry watowane
od 2,50 m. począwszy do najlepszych i najrozmaitszych.

Na czas podróży

postanowiliśmy **wszelką konfekcyę a mianowicie bluzki** tanio wyprzedać polecamy więc:

Zakłady damskie

kolorowe długie 12, 9, 7,50, **4,50 m.**

Zakłady damskie

długie czarne teraz 15, 12, 9, **7,50 m.**

Plaszcze od kurzu

teraz od **3 marek** począwszy.

Zakłady dla dzieci

kolorowe i czarne teraz **3 i 4 mr.**

Spódnice kostjumowe

w różnokolorach 12, 9, 7,50 4,50 **2 25**

Spódnice kostjumowe

wysoko krajane (miederfason), białe i z wełn. materyi do prania od **3,75 m.**

Kostjumy

białe i kolorowe dla pań i dzieci

Serya 1.	Serya 2.	Serya 3.
wart. do 20	do 36	do 50 m.
teraz 12,50	18,50	25,00 m.

Bluzki do prania

Białe indyj. mul 75 fen.

Białe jedw. mul 2,25, 2,50

Bluzki koronk. i haft. 3,75.

Bluzki wełniane, jedwabne, tulowe, białe, kolorowe i czarne po **zniżonych cenach.**

Półgotowe suknie

mulowe, jedwabne, płóciennie i tulowe po **bardzo tanich cenach.**

Jedwab na bluzy

czysto jedwabne w paski i kratki teraz metr po 90, 1,20, 1,50 **1,80.**

Parasolki teraz od 75 fen.

Parasole 1,25.

Prosimy zwracać na naszą halę wystawową i okna wystawne w ulicy Prostej nr. 34.

2100 fartuchów

—o bardzo tanio. o—

Białe fartuszki 30 fen.

Białe z naramionk 35 fen.

Białe dobre 75 fen.

Kolorowe dla dzieci 25 fen.

Kolorowe większe 35 fen.

Domowe 85 fen.

Reformowe 1 mr.

Miederkowe 1,90, 1,75 mr.

Duże reformowe 2 do 2,75.

Spódnice

z materyi do prania, alpaki, płótna i innych materyi, aby wyprzątnąć znacznie w cenie **zniżone.**

Na wyprawy

Płótno do koszul

metr 42, 38, 27 i **23 fen.**

Płótno Luisiana i mako

na elegancką bieliznę metr 54 i **42 f**

2 specjalności

Hirschfelda płótno „Vogesia“

Hirschfelda „Edelweiss“

w sztukach po 20 metrów po **11,50**, trwałe, eleganckie i praktyczne.

Bielizna na pościel 130 cm szeroka

Linony teraz metr od 68 f.

Damasty od 90 f.

Na prześcieradła od 75 f.

Tylko podczas wyprzedaży jako **szczególna oferta.**

3 serye czerw. inleku i drełu tylko sprane i pod gwarancją nie przepuszczające pierza

Do pierzyn

136 cm szerokie metr 2,25, 1,80, **1,35**

Do spodków

115 cm szer. metr 2,25, 1,80, **1,50.**

L. HIRSCHFELD.